Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

# SAMORZĄDOWIEC WILEŃSKI

C III 40771
UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO BIBLIOTEKA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW MIEJSKICH M. WILNA

ROK IV WILNO, STYCZEŃ 1939 R. NR 1

## KRZYWDZĄCY OKÓLNIK

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewn. Nr 38 z dnia 31 grudnia 1938 roku zawiera pismo okólne Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, podające wskazówki o przewidywaniach budżetowych związków samorządowych na rok 1939/40, skierowane do Panów Wojewodów, Prezydentów Miast i t. d.

§ 3 w/w okólnika między innymi mówi:

.... aby związki samorządowe powstrzymywały wzrost wydatków administracyjnych, zwłaszcza na zarząd ogólny, a to tym bardziej, że wydatki te — jak stwierdza porównanie budżetów związków samorządowych z dwóch ostatnich lat — w bieżącym okresie budżetowym wydatnie wzrosły. Konieczność hamowania wzrostu wydatków administracyjnych nie wyklucza jednak pewnej poprawy sytuacji materialnej pracowników samorządowych. W tym zakresie uważam za dopuszczalne w granicach równowagi budżetowej:

a) indywidualną poprawę materialną pracowników samorządowych w drodze awansów, przyznawanych w miarę doskonalenia się, zasług i przydatności pracownika w służbie samorządowej;

b) w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych wzrostem kosztów utrzymania (niektóre okręgi przemysłowe C. O. P., osiedla podstołeczne) zezwala się na zatwierdzenie uchwał związków samorządowych przyznających pracownikom tych związków dodatek komunalny do uposażenia (§ 21 rozp. Prez. Rzeczyposp. z dnia 30. XII. 1924 r. Dz. U. R. P. Nr 118 i t. d.) do wysokości 5% poborów, a w związkach samorządowych, w których dodatek ten był wypłacany w okresie budżetowym 1938/39 — do wysokości, w której w tym okresie był wypłacany.

Nie wypada nam krytykować zarządzeń władz, jednak musimy walczyć o nasze prawa.

Wyżej przytoczony okólnik jest dla nas wysoce krzywdzący. Z prasy wileńskiej z dnia 20 stycznia r. b. dowiadujemy się, że Magistrat, aczkolwiek stwierdza, że pracownicy miejscy uposażeni są niedostatecznie, to jednak zrezygnował z możności podwyższenia płac wszystkim pracownikom, przez zwiększenie dodatku komunalnego z 5% do 10%, wstawiając do budżetu tylko 25.000 zł. na zwrot opłat szkolnych za dzieci pracowników miejskich.

Decyzję odmowną, zamieszczoną w komunikacie prasowym, Magistrat uzasadnia tym, że zwiększenie wydatków osobowych o 120.000 zł. (tyle wyniesie 5% dodatku komunalnego) grozi zachwianiem równowagi budżetowej pomiędzy wydatkami osobowymi, a rzeczowymi.

Wiadomym nam jest również, że do zajęcia takiego stanowiska przez Magistrat — przyczynił się w/w okólnik. Chociaż Wilno nie leży w okręgu przemysłowym C. O. P., ani nie jest „osiedlem podstołecznym", to nie mniej jednak potrzeba przyjścia z pomocą pracownikom samorządowym, czego nie neguje Magistrat, jest konieczna. Gdy weźmiemy koszta utrzymania u nas, to nie są one znowu tak niskie. Ceny mieszkań w r. b. zwyżkowały, zima w Wilnie jest o wiele ostrzejsza niż w innych miastach Polski zachodniej i południowej, a więc wydatki na opał, ciepłe ubranie i obuwie — większe niż gdzie indziej. A jeżeli porównamy płace pracowników miejskich w innych miastach z naszymi płacami, to zobaczymy, że jesteśmy od szeregu lat na ostatnim miejscu w Polsce. „Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego w Łodzi" za rok 1939 podaje na str. 23 następujące dane statystyczne: „wydatki na Zarząd Ogólny w całokształcie wydatków zwyczajnych poszczególnych wielkich miast". Widzimy z tej statystyki, że gdy Kraków wydaje 27,9%,

Lwów 26,8%, Katowice 23%, Warszawa 19,6%, to Wilno tylko 17,3%. Wydatki na Zarząd Ogólny w złotych w przeliczeniu na jednego mieszkańca przedstawiają się jeszcze gorzej, ilustruje je poniższa tabela.

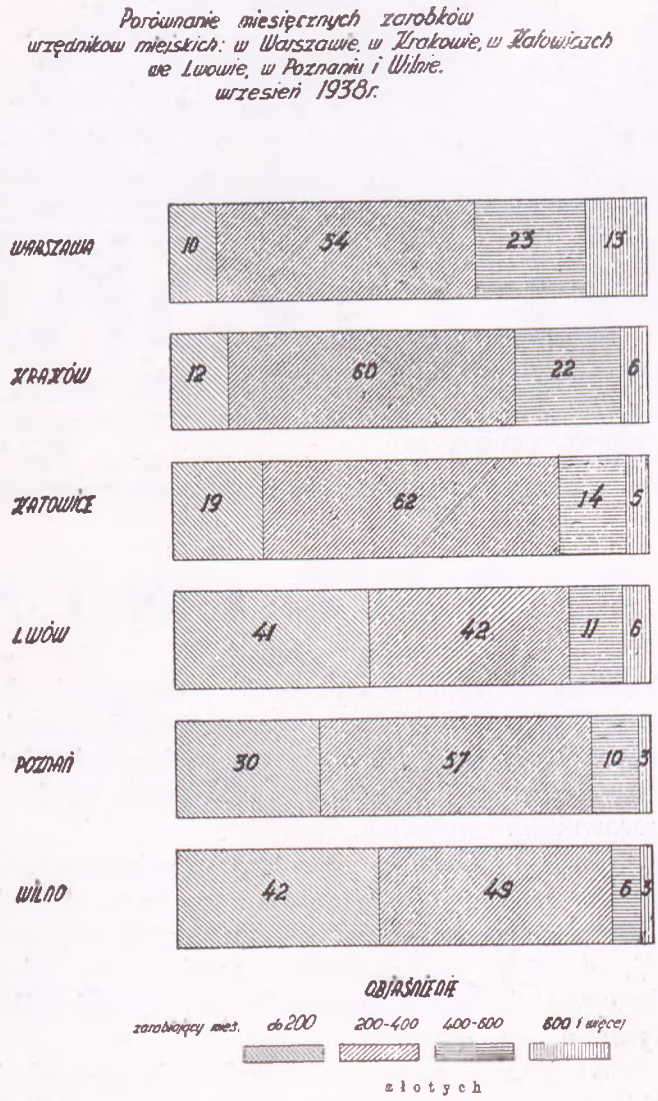


Inna książka — Jana Derengowskiego — p. t. „Płace Pracowników Miejskich m. st. Warszawy — wczoraj i dziś" — za r. 1939 podaje ciekawą statystykę na str. 70, którą ilustruje poniższa tabelka. Przy tym warto nadmienić, że Wilno nie jest miastem, jak powszechnie sądzą, najtańszym pod względem żywności, gdyż Mały Rocznik Statystyczny za rok 1938 plasuje Lwów jako miasto najtańsze, na pierwszym miejscu.

Na dowód ciężkiej sytuacji pracowników miejskich w Wilnie przytaczamy umotywowanie postulatów uchwalonych przez Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku Zawodowego Pracowników Miejskich w Wilnie w dniu 14 grudnia 1938 r., a złożonych w formie memoriału przez Zarząd Związku na ręce Pana Prezydenta miasta Wilna w dniu 19 grudnia 1938 r.

Zarząd Związku wspomniane postulaty uzasadnia następująco:

Stopniowy wzrost obciążeń i pomniejszenia poborów pracowników miejskich m. Wilna, które w okresie czasu od 1929 r. do 1936 r. uległy redukcji około 40%, spowodowały, że uposażenia pracowników samorządu wileńskiegc są najmniejsze w stosunku do innych równorzędnych miast. Okoliczność ta została niejednokrotnie stwierdzona zarówno przez władze miejskie w memoriałach wystosowanych w swoim czasie do Pana Prezesa Rady Ministrów i do Ministra Spraw Wewnętrznych, jak i przez Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego, który w protokółach swoich z rewizji gospodarki finansowej m. Wilna podkreślił niski poziom uposażeń pracowników miejskich m. Wilna.

Dzisiejszy stan rzeczy jest tego rodzaju, że pracownicy miejscy z powodu ciężkich warunków materialnych, nie mogą zapewnić swym rodzinom zaspokojenia potrzeb codziennych zarówno z dziedziny materialnej jak i kulturalnej. Ciągły wzrost cen na artykuły pierwszej potrzeby, datujący się od sierpnia 1936 r. jeszcze bardziej pogarsza sytuację pracowników, powodując w związku z ciężkimi warunkami materialnymi depresję moralną.

Odmówienie więc nam podwyższenia dodatku komunalnego, gdy znajdujemy się w takiej sytuacji, uważać należy za bardzo krzywdzące, tym bardziej że widoki na realizację naszych postulatów układały się pomyślnie.

Inny punkt okólnika Pana Ministra Spraw Wewnętrznych mówi o możliwości awansów pracowników samorządowych za zasługi i t. d. Są to obietnice nierealne, bo wiemy dobrze, że w samorządzie jest bardzo trudno o awanse. Jeżeliby nawet stosować awanse indywidualnie w myśl zaleceń okólnika, to nie rozwiązuje to kwestii poprawy bytu

## WYDATKI NA ZARZĄD OGÓLNY W ZŁOTYCH W PRZELICZENIU NA 1 MIESZKAŃCA

ogółu pracowników. Samorząd jest skrępowany ilością stanowisk etatowych pewnych stopni służbowych i przesunięcia służbowe pracowników z niższych stopni na wyższe jest niemożliwe. Takie więc stawianie sprawy jest mrzonką.

Jeżeli się cieszymy z wyasygnowania nam na wpisy szkolne dla dzieci 25.000 zł. w budżecie 1939/40, to pamiętać musimy, że już Pragmatyka Służbowa Pracowników Miejskich m. Wilna uchwalona przez Radę Miejską w dniu 14 lipca 1930 r. w Dziale III § 44 mówi:

Pracownicy Miejscy mają prawo do otrzymywania zasiłku na kształcenie dzieci w granicach zwrotu opłaty szkolnej w szkołach średnich ogólnokształcących na zasadach stosowanych do funkcjonariuszów państwowych.

Otrzymaliśmy więc to — w roku 1939 — co już winniśmy byli otrzymywać od roku 1934 (kiedy zaprzestano zwracać).

Reasumując wszystkie powyższe fakty stwierdzić musimy, że sprawa poprawy bytu pracowników miejskich w Wilnie nie daje powodów do optymizmu. Odwrotnie, budzi w nas rozgoryczenie. Pomimo często przychylnego i pełnego zrozumienia ustosunkowania się do naszych postulatów — naszych władz bezpośrednich — powstają przeszkody z tytułu zarządzeń administracji rządowej. G.

# ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO

ROMUALD TRAUGUTT

Szef Tajnego Rządu i Dyktator Powstania Styczniowego, stracony 5 sierpnia 1864 roku na stokach Cytadeli Warszawskiej

Pragnienie wolności ciemiężonego ludu polskiego, jaśniało niewygasłym blaskiem czynów, tłukło się w piersiach polskich, dzwoniło o kraty więzień syberyjskich, wybuchało, jak wulkan. — Dziś jawą kwitną stuletnie sny o wolności, minęła niewola, jak koszmarny sen, rozpadła się w proch obca przemoc, a jednak zawsze pamiętać będziemy bohaterskie zmagania partyzanki styczniowej z przemożną siłą wroga. — Chyba żadna rocznica narodowa nie budzi w naszym społeczeństwie tyle sentymentu, co dzień 22 stycznia, tragiczna rocznica rozwianych marzeń powstańczych 1863 r. tak krwawo okupionych.

Obchód rocznicy Powstania Styczniowego na naszym terenie Związkowym odbył się 22. I. b. r. o godzinie 12-ej w nastroju uroczystym i poważnym przy szczelnie zapełnionej sali Domu Związkowego. — Akademię rozpoczął okolicznościowym przemówieniem kol. dr Stefan Brokowski, po czym chór Związkowy pod batutą kol. Adama Ludwiga odśpiewał szereg pieśni. Następnie kol. Tomasz Nawoyski wygłosił dłuższy odczyt p. t. „Powstanie Styczniowe“ zaś orkiestra dombrowa Rodziny Rezerwistów przy Elektrowni Miejskiej pod batutą p. Trojanowskiego — wykonała kilka utworów muzycznych. — Na zakończenie akademii członkowie chóru odśpiewali szereg pieśni solo zaś najmłodsza członkini „Koła Teatralnego“ p. Fiedorowiczówna zadeklamowała z uczuciem wiersz okolicznościowy po czym zespół Koła Teatralnego Rodziny Rezerwistów — pod kierownictwem kol. Aleksandra Bujwida — odegrał nastrojowy utwór dramatyczny p. t. „Dziesiąty pawilon“. P.

# WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU

W dniu 14 grudnia 1938 r. odbyło się w Domu Związkowym nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Związku Zawodowego Pracowników Miejskich m. Wilna.

Zgromadzenie w drugim terminie jako prawomocne, przy obecności 183 członków — zagaił Prezes Związku, kol. inż. Stanisław Wątorski o godz. 19-ej.

Po zagajeniu kol. inż. St. Wątorski zaproponował do Prezydium Zgromadzenia: kol. dr. Stefana Brokowskiego — na przewodniczącego, kol. Juliana Łapkowskiego — na sekretarza i kol. kol. Kazimierza Daszkiewicza i Witolda Smolskiego — na asesorów. Ogólne Zgromadzenie, przez aklamację, Prezydium w powyższym składzie przyjęło.

Na wniosek Sekretarza Związku, kol. Romualda Nahorskiego, uzupełniony został porządek dzienny, który przyjęto jak następuje:

**1. Zagajenie i wybór Prezydium Zgromadzenia.**

**2. Uchwalenie poprawek do nowego statutu, zgodnie z zaleceniem Inspektora Pracy.**

**3. Wniosek w sprawie zapomogi świątecznej, dodatku komunalnego, szczeblowania i pracowników kontraktowych.**

**4. Wniosek kol. Henryka Kochańskiego w sprawie przyznania pracownikom Związku 50% poborów, tytułem zapomogi świątecznej.**

**5. Wolne wnioski.**

**6. Wybory nowego Zarządu Związku.**

Kol. Abram Notes referuje projekt poprawek do art. 18, 21, 23, 25, 29 i 30 statutu Związku, w myśl zaleceń Inspektoratu Pracy w Wilnie.

W dyskusji kol. Seweryna Jodko-Piątkowska oponuje przeciwko zwiększeniu ilości członków Zarządu z 9 na 12-tu (art. 26) i uważa poprawkę tę za niewłaściwą. Kol. Feliks Suchocki prosi uzasadnić potrzebę wprowadzenia tej zmiany. Kol. Romuald Nahorski uzasadnia to szerokim zakresem działania Związku, wobec czego i ilość ludzi w Zarządzie musi być zwiększona.

Po wyczerpaniu dyskusji nad projektem został on poddany pod głosowanie i jednogłośnie przez zebranych przyjęty jak również zostały przyjęte wszystkie drobne poprawki w myśl zaleceń Inspektora Pracy.

Kol. Romuald Nahorski zreferował wniosek w sprawie poprawy bytu pracowników miejskich treści następującej:

Stopniowy wzrost obciążeń i pomniejszenia poborów pracowników miejskich m. Wilna, które w okresie czasu od 1929 r. do 1938 r. uległy redukcji o około 40%, spowodowały, że uposażenie pracowników samorządu wileńskiego są najmniejsze w stosunku do innych równorzędnych miast. Okoliczność ta została niejednokrotnie stwierdzona zarówno przez władze miejskie w memoriałach wystosowanych w swoim czasie do Pana Prezesa Rady Ministrów i do Ministra Spraw Wewnętrznych, jak i przez Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego, który w protokółach swoich z rewizji gospodarki finansowej m. Wilna podkreślił niski poziom uposażeń pracowników miejskich m. Wilna.

Dzisiejszy stan rzeczy jest tego rodzaju, że pracownicy miejscy z powodu ciężkich warunków materialnych, nie mogą zapewnić swym rodzinom zaspokojenia potrzeb codziennych zarówno z dziedziny materialnej jak kulturalnej. Ciągły wzrost cen na artykuły pierwszej potrzeby, datujący się od sierpnia 1936 r. jeszcze bardziej pogarsza sytuację pracowników, powodując w związku z ciężkimi warunkami materialnymi depresję moralną.

Ten stan rzeczy wymaga natychmiastowego podjęcia przez Rząd i Związek Samorządowy Wilna kroków zmierzających do przyjścia z pomocą pracownikom miejskim m. Wilna i podniesienia ich stopy życiowej, której dalsze utrzymanie grozi komplikacjami natury społecznej.

Z powyżej przytoczonych względów Walne Zebranie uchwalić raczy:

„Walne Zebranie Członków Związku Pracowników Miejskich m. Wilna stwierdzając stale postępującą poprawę środków finansowych miasta z jednej strony, z drugiej zaś pauperyzację pracowników miejskich, spowodowaną ciągłym obniżaniem na przestrzeni kilku ostatnich lat ich uposażeń i wynagrodzeń, przy równoczesnym wzroście kosztów utrzymania, wzywa Zarząd Główny Zrzeszenia Pracowników Miejskich R. P. w Warszawie, jak również i Zarząd Związku Pracowników Miejskich m .Wilna do podjęcia jaknajbardziej stanowczych kroków, zmierzających:

a) do przyznania pracownikom i emerytom miejskim m. Wilna w grudniu 1938 r. świątecznej bezzwrotnej zapomogi w wysokości jednomiesięcznych poborów;

b) do zwiększenia pracownikom czynnym i przyznania emerytom miejskim dodatku komunalnego od 1. IV. 1939 r., w pełnej jego wysokości 15%;

c) do przyznania zapomóg na kształcenie dzieci w formie zwrotu wpisów szkolnych;

d) do uskutecznienia przesunięć pracowników do wyższych szczebli i grup, przewidzianych rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 30-go grudnia 1924 r.;

e) do mianowania w drodze dyspensy na stanowiska etatowe tych pracowników kontraktowych, którzy dotychczas nie zostali mianowani z braku cenzusu a przez spełnianie swych czynności w okresie kilku a nieraz kilkunastu lat, wykazali swoje uzdolnienia i przydatność do pracy w samorządzie;

f) do uzyskania obniżenia taryfy elektrycznej do norm przeciętnych jak to ma miejsce w innych miastach Polski".

Kol. Feliks Suchocki, zabierając głos w tej sprawie, prosi o zaopiekowanie się również i pracownikami dziennymi, oraz o poczynienie starań w kierunku uzyskania zniżek, dla dzieci pracowników miejskich, w szkołach średnich.

Kol. Romuald Nahorski wyjaśnia, że w sprawie ulg w szkołach średnich Związek nie może mieć żadnego wpływu. Potrzebna jest na to specjalna ustawa.

Na głosowaniu wniosek, wraz z poprawką kol. Suchockiego, co do pracowników dziennych, jednogłośnie został przyjęty.

Kol. Henryk Kochański odczytuje swój wniosek w sprawie przyznania pracownikom Związku gratyfikacji świątecznej. W dyskusji nad wnioskiem kol. inż. St. Wątorski podkreśla niewłaściwość obranej, przez pracowników Związku, drogi, a to ze względu na to że Zarząd Związku sprawę tę mógł załatwić we własnym zakresie.

Kol. Wacław Kochanowski wyjaśnia, że wniosek o przyznanie gratyfikacji, samorzutnie został zgłoszony przez kol. Kochańskiego, bez wiedzy

pracowników Związku i prosi zebranych o przyznanie tej gratyfikacji.

Kol. Władysław Umiastowski, prosi o wskazanie źródła pokrycia, ponieważ wydatek ten nie był przewidziany w budżecie związkowym.

Wnioskodawca kol. Henryk Kochański wskazuje pokrycie z ewentualnej nadwyżki jaka powstać może po przyznaniu pracownikom miejskim 5% dodatku komunalnego, jeśli nadwyżka nie pokryje zgłasza upoważnić Zarząd do przekroczenia kredytów.

Wniosek powyższy został przez Ogólne Zebranie uchwalony. Przeciwko wnioskowi głosowało dwie osoby.

Wniosek nagły kol. Stanisława Pietysza w sprawie zaopiekowania się wdową i sierotami po ś. p. kol. Hryniewiczu i stworzenia przy Związku funduszu zapomogowego, dla rodzin po zmarłych członkach Związku, którzy nie uzyskali praw emerytalnych, odczytał zgromadzonym, kol. sekretarz Julian Łapkowski.

W dyskusji kol. Romuald Nahorski proponuje opodatkować się na rzecz rodziny ś. p. Benedykta Hryniewicza, na razie po 15 groszy od 1. I. 1939 r. co w sumie wyniesie około 120 zł. miesięcznie, a wniosek przekazać Zarządowi do opracowania w pozostałych jego punktach, po czym przedłożyć na następne Walne Zebranie.

Kol. Piotr Rumsza, jest przeciw wnioskowi, wychodząc z założenia że z instytucji związkowej nie należy robić „Opieki Społecznej" podkreśla ponadto, że składki Związkowe i bez tego są dość wysokie.

Kol. Seweryna Jodko-Piątkowska, jest za uchwaleniem wniosku, podnosi jednocześnie zasługi ś. p. Hryniewicza jako dobrego pracownika i patrioty.

Przewodniczący zebrania kol. dr. St. Brokowski zarządza głosowanie, w wyniku którego Walne Zgromadzenie większością głosów uchwaliło zaopiekować się rodziną po ś. p. kol. Hryniewiczu, przez opodatkowanie się, od 1. I. 1939 r. po 15 groszy, zaś co do pozostałych punktów wniosku uchwalono przekazać Zarządowi Związku do opracowania po czym wnieść na następne Walne Zebranie.

Kol. dr. St. Brokowski zgłasza wniosek wycofania Nr 12, z miesiąca grudnia 1938 roku *Samorządowca Wileńskiego* ze względu na umieszczony w nim artykuł pod tytułem „Rozmyślania powyborcze".

Wniosku kol. d-ra Brokowskiego nie podziela kol. dr Władysław Szemis zaznaczając, że *Samorządowiec Wileński* jest niejako wolną trybuną i na jego łamach członkowie Związku mogą wyrażać swoje myśli.

Kol. Piotr Rumsza uważa, że wycofanie artykułu może zniechęcić innych do pisania w *Samorządowcu*.

Kol. Antoni Maszczyk jest za wnioskiem d-ra St. Brokowskiego, nadmienia jednocześnie, że winę za umieszczenie tego artykułu ponosi Komitet Redakcyjny.

Kol. Jan Kostrowicki również podziela stanowisko d-ra Brokowskiego, określając jednocześnie artykuł jako niepoważny i niedżentelmeński.

Na wniosek kol. Feliksa Suchockiego, dyskusję w tej sprawie przerwano i wniosek kol. d-ra Brokowskiego poddano pod głosowanie, który większością głosów przeszedł.

Kol. Seweryna Jodko-Piątkowska zgłasza wniosek zdjęcia z porządku dziennego, wyborów nowego Zarządu, motywując to tym, że do upływu kadencji pozostało zaledwie 2 tygodnie.

Kol. Jan Kostrowicki podzielając stanowisko kol. Jodko-Piątkowskiej, zwraca się do Zarządu, aby cofnął rezygnację do czasu zatwierdzenia przez Inspektora Pracy nowego statutu.

Kol. Romuald Nahorski motywuje rezygnację Zarządu dekompletacją tegoż, co utrudnia w wysokim stopniu pracę.

Kol. dr St. Brokowski podkreśla, że takie ustosunkowanie się Ogólnego Zebrania do obecnego Zarządu należy traktować jako wotum ufności.

Kol. Prezes inż. Wątorski prosi o zarządzenie 5-minutowej przerwy dla porozumienia się z pozostałymi członkami Zarządu.

Po naradzie kol. inż. St. Wątorski w imieniu własnym i Zarządu zgłasza rezygnację, stwierdzając ponadto, że obecny Zarząd przez swoje ustąpienie nie usuwa się całkowicie od życia związkowego i że w miarę możności będzie nadal współpracować.

Wobec zgłoszenia rezygnacji Przewodniczący Zebrania zarządził wybory.

Przed przystąpieniem do wyborów kol. Romuald Nahorski odczytał listę kandydatów i poinformował zebranych, jak należy głosować.

Kol. kol. Stanisław Skowroński i Piotr Koźlakowski, proszą o skreślenie ich z listy kandydatów, ponadto kol. Skowroński oświadczył, że w sprawie jego kandydatury nikt z nim nie porozumiewał się.

Lista kandydatów, na wniosek kol. Haliny Nahorskiej i Piotra Rumszy, została uzupełniona, a mianowicie zostali zgłoszeni i przyjęci jako kandydaci: kol. Władysław Szematowicz i kol. Antoni Maszczyk.

Do Komisji Skrutacyjnej zostali powołani kol. kol.: Stanisław Orzepowski, Leon Dąbrowski, Stefan Dronicz, Eugeniusz Jodźko, Wacław Kochanowski, Zenon Godziejewski.

W wyniku głosowania do Zarządu Związku zostali wybrani:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1) | kol. | Romuald Nahorski | 116 | głosów |
| 2) | » | Antoni Grygiel | 112 | » |
| 3) | » | Jan Kostrowicki | 112 | » |
| 4) | » | Stanisław Pietysz | 107 | » |
| 5) | » | Wacław Romaniecki | 106 | » |
| 6) | » | Władysław Sienkiewicz | 101 | » |
| 7) | » | Wacław Milewski | 101 | » |
| 8) | » | dr Stefan Brokowski | 100 | » |
| 9) | » | Jan Kaczanowski | 97 | » |

Na zastępców:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1) | kol. | Aleksander Duszkiewicz | 96 | głosów |
| 2) | » | Jadwiga Wasilewska | 75 | » |
| 3) | » | Feliks Suchocki | 71 | » |
| 4) | » | Władysław Szematowicz | 61 | » |
| 5) | » | Seweryna Jodko-Piątkowska | 18 | » |

Na tym porządek dzienny o godz. 1-ej w nocy wyczerpano i Zgromadzenie zakończono.

Sekretarz Zgromadzenia: *(—) Julian Łapkowski*

# KOMUNIKAT ZARZĄDU ZWIĄZKU

W związku z wnioskiem, który został zgłoszony i uchwalony przez Walne Zgromadzenie w dniu 14. XII. 1938 r., Prezydium Zarządu Związku odbyło w dniu 19. XII. 1938 r., konferencję z Panem Prezydentem miasta z wynikiem następującym:

**a) Sprawa przyznania zapomogi świątecznej**

Przedłożony postulat w sprawie przyznania pracownikom i emerytom bezzwrotnej zapomogi świątecznej w wysokości jednomiesięcznych poborów lub w innej odpowiedniej kwocie — spotkał się ze strony Pana Prezydenta z odmową umotywowaną tym, że odmawia wydania zapomogi nie dla tego, że jej wydać nie chce lecz dlatego, że jest do tego zmuszony brakiem odpowiednich na ten cel funduszów w wyczerpanym budżecie miasta. To stanowisko Prezydenta zaakceptowało plenum Magistratu.

**b) Sprawa zwiększenia dodatku komunalnego**

Przedłożony postulat w sprawie zwiększenia dodatku komunalnego od 1. IV. 1939 r. do wysokości 15% i wypłacania go narówni z pracownikami czynnymi również i emerytom, — jeśli idzie o zwiększenie dodatku Pan Prezydent obiecał przychylnie, potraktować przez wstawienie do budżetu miasta na rok 1939/40 odpowiedniej kwoty, która pozwoli zwiększyć omawiany dodatek do wysokości, której na razie wskazać nie może, bez uprzedniego, gruntownego rozpatrzenia projektu budżetu. (Dowiadujemy się, że Magistrat zakończył już prace budżetowe i do budżetu nie wstawił sum na dodatek komunalny, rzekomo z powodu ukazania się okólnika Min. Spraw Wewn. o czem piszemy osobno).

**c) Sprawa zwrotu wpisów szkolnych**

Przedłożony postulat w sprawie zwrotu wpisów szkolnych — został przez Pana Prezydenta przychylnie potraktowany. Sprawę tę polecił pan Prezydent przedłożyć Mu na piśmie ze szczegółowym umotywowaniem.

»Pismo w sprawie zwrotu opłat szkolnych zostało już złożone Panu Prezydentowi i na ten cel wstawiono do budżetu kwotę 25.000 zł.«.

**d) Sprawa przesunięcia pracowników do wyższych szczebli i grup**

Przedłożony postulat w sprawie przesunięć do wyższych szczebli i grup — został przez Pana Prezydenta przyjęty do wiadomości z oświadczeniem, że władze miejskie w Wilnie zajęły już stanowisko wyczekiwania na zmianę rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, zamierzającego przywrócenie szczeblowania, co może nastąpić w najbliższym czasie.

**e) Sprawa mianowania pracowników kontraktowych na stanowiska etatowe**

Przedłożony postulat w sprawie mianowania w drodze dyspensy na stanowiska etatowe tych pracowników kontraktowych i stałodziennych, którzy dotychczas nie zostali mianowani z braku cenzusu, a przez spełnianie swych czynności w okresie kilku, a nieraz kilkunastu lat, wykazali swoje uzdolnienia i przydatność do pracy w samorządzie — Pan Prezydent przyjął do wiadomości z oświadczeniem bliższego rozpatrzenia sprawy i w miarę możności stopniowego, przychylnego jej regulowania.

**f) Sprawa obniżki taryfy elektrycznej dla pracowników miejskich**

Przedłożony postulat w sprawie przyznania pracownikom i emerytom miejskim dalszej ulgowej taryfy elektrycznej w przeciętnej normie jak to ma miejsce w innych większych miastach Polski spotkał się ze strony Pana Prezydenta z odmową

---

WŁ. JEWSIEWICKI

# DO JUGOSŁAWII 4)

(C. d.) KU OŚRODKOM MUZUŁMAŃSKIM

Przyszedł kres niewoli dla Serbów. Rok 1914 6-ty sierpień. Młody, bo 19-letni student Gawrilo Princzip, czyha koło mostu nad rzekę Miliaczką, aż przejedzie arcyksiążę Ferdynand z małżonką. Za chwilę ciska bombę, nie wybucha, wówczas strzela, arcyksiążę pada martwy. Nie zdążył Princzip zażyć trucizny, schwytali, uwięzili, bezterminowe więzienie. Smierć może byłaby lepszą, lecz wiek młodociany uratował od szubienicy: zmarł w kazamatach austriackich na suchoty, już nie doczekał się wolnej ojczyzny. Na rogu ulicy, gdzie został dokonany zamach, widnieje marmurowa tabliczka ze skromnym napisem. Czyn ten był hasłem do walki, hasłem wyzwolenia, jednocześnie dniem, który zapoczątkował nową mapę Europy.

W oddali widnieje wspaniały gmach, na tle wieżyczek minaretów — to magistrat miasta Sarajewa. Tak się różni jego styl maurytański z arabeskami i kolumnadą, od otaczających domów o typowym charakterze tureckim. — Zwiedzamy następnie jedno z najbardziej godnych miejsc, muzeum sarajewskie, mieszczące się w kilku budynkach, wybudowane w 1888 roku. Muzeum to zawiera dział przedhistoryczny, epoki rzymskiej — Bos Here, i fascynujący swym bogatym zbiorem dział etnograficzny. Żeby móc dokładnie zapoznać się z całą zawartością wnętrza tych budynków — trzeba poświęcić miesiące czasu. Jest to jedno z najbogatszych muzeów na Bałkanach.

Po drodze zaglądamy do bogatej świątyni żydów sarajewskich zwanych szpańjolami. Są to wychodźcy z Hiszpanii, jest ich najwięcej tu z całej Jugosławii, bo aż 7 i pół tysięcy.

Na zaproszenie Koła Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej, wyjeżdżamy kolejką wąskotorową do odległego o 10 km. kąpieliska wód siarczanych zw. Ilidża. Znane ono było jeszcze Rzymianom. Wygląda zresztą jak każde miejsce kuracyjne, z hotelami, restauracjami i ślicznym parkiem. Pośrodku tryska do góry fontanna z mineralną gorącą wodą siarczaną. Próbujemy... brr. Niesmaczna. Dookoła pachnie siarką. Po powrocie spożywamy kolację w jednej z restauracyj z naszymi miłymi gospodarzami. Gładko toczy się roz-

udzielenia dalszej obniżki taryfy elektrycznej ponad tą, którą już otrzymują pracownicy miejscy.

Ponadto poruszono także:

**g) Sprawę ulgowej taryfy elektrycznej dla Domu Związkowego**

Przedłożona prośba w sprawie przyznania przez miasto specjalnie ulgowej taryfy elektrycznej dla Domu Związkowego — została przez Pana Prezydenta przychylnie potraktowana. Pan Prezydent polecił sprawę tę ze szczegółowym umotywowaniem przedłożyć sobie na piśmie.

Następnie wystąpiono

**h) W sprawie budowy kolonii letnich i domu wypoczynkowego**

W myśl przyrzeczeń Pana Prezydenta Miasta, wypowiedzianych w dniu poświęcenia Domu Związkowego oraz potwierdzenia tegoż przyrzeczenia wobec Prezydium Zarządu Związku podczas konferencji — akcja budowy kolonii letnich dla dzieci pracowników miejskich m. Wilna oraz domu wypoczynkowego dla tychże pracowników, członków Związku może być zrealizowana i to możliwie w roku bieżącym przy wydajnej pomocy jak moralnej tak i materialnej ze strony Gminy miasta Wilna.

Dla bliższego zorientowania się w powyższym projekcie, Pan Prezydent zaproponował Prezydium Zarządu Związku opracować szczegółowy plan pisemny łącznie z kosztorysem budowy omawianych obiektów i przedłożyć go sobie w możliwie najkrótszym terminie.

Jednocześnie Pan Prezydent nadmienił, że jeśli idzie o kolonie letnie dla dzieci, to winne być one wybudowane jeśli nie w Tupaciszkach nad Wilenką, to w okolicy Pośpieszki nad Wilią.

Na tym konferencję zakończono, po czym Prezydium Zarządu Związku złożyło Panu Prezydentowi podziękowanie za przyrzeczoną pomoc w budowie kolonii letnich, domu wypoczynkowego i w innych sprawach dotyczących bytu pracowniczego.

# BEZ PSEUDONIMU

Na ostatnim Walnym Zebraniu w Domu Związkowym rozpętano namiętną dyskusję nad pewnym artykułem, który poruszył zagadnienie wydarte poprostu z naszego życia. Sprawę tę wyciągnięto na forum Walnego Zgromadzenia zupełnie niepotrzebnie. Inicjator całego tego »dramatu« wyświadczył moim zdaniem niedźwiedzią przysługę osobie rzekomo napastowanej przez autora owego artykułu.

Redakcja *Samorządowca* zasypywana jest obecnie artykułami o takiej formie i treści, że gdyby je wszystkie chciano rozpatrywać na Walnym Zebraniu, to bodajżeby wojna »domowa« wybuchła. A nam przede wszystkim o zgodę i solidarność chodzi.

Musimy obecnie zastanowić się nad rzeczą zasadniczą, czy pismo nasze ma być wolną trybuną, na łamach której każdy członek Związku ma prawo wypowiedzenia się swobodnie, przedstawienia swoich uwag i spostrzeżeń, dotyczących zagadnień naszego życia, czy też narzędziem w ręku pewnej grupy ludzi, która w wygodny jedynie dla siebie sposób pozwala naświetlać niektóre zagadnienia.

Uważam, że zasada wolności wypowiadania się winna być zachowana.

Jeżeli *Samorządowiec* ma tylko podawać sprawozdania z posiedzeń, zjazdów i uroczystości, jeżeli ma śpiewać hymny pochwalne na cześć osób wysoko postawionych, jeżeli ma ograniczać się do zamieszczania opowiastek z różnych wycieczek, to nie będzie organem pracowniczym, nie będzie wyrazicielem naszych dążeń ku poprawie bytu pracownika miejskiego.

Musimy jasno sobie wytknąć drogę, śmiało skreślić cel. Albo nie starcza nam odwagi na krytykę i bałwochwalczo aprobujemy posunięcia czynników decydujących, albo domagamy się uczciwie i odważtego, co nam się słusznie należy — poprawy naszego bytu.

Jeżeli się zdarzy, że któryś z kolegów wypowie swoje zdanie śmielej i głośniej, to go potępiać za to

---

mowa na tematy wzajemnych stosunków naszych krajów. Prezesem tego towarzystwa jest p. nadprokurator Czurczić, wiceprezesem — prokurator p. Przybylski — Polak i sekretarzem p. Wanda Delianis, również Polka. Zapytują co słychać w kraju, opowiadamy jak możemy, aby zaspokoić rodaków.

Wracamy do naszej »kochanej« medresy już późnym wieczorem. Pełny ruch uliczny zdawałoby się taki jak wszędzie, lecz coś jednak jest inaczej. Spacerowicze idą całymi grupami nie chodnikami lecz jezdnią (ulice są pokryte asfaltem lub kostką). Okazuje się, że chodniki są przeznaczone dla ludzi, idących za interesem, jezdnia natomiast dla ruchu konnego, pojazdów mechanicznych i spacerów.

Każde miasto ma swoje zwyczaje n. p. w Wiedniu raził nas ruch uliczny z lewej strony, zamiast tak jak u nas z prawej strony i podobnież później zauważyliśmy w Budapeszcie.

Opuszczamy już wczesnym rankiem Sarajewo, jeszcze raz rzucając wzrokiem na te gościnne i tak serdeczne miasto i lokujemy się w pociągu do przeznaczonych nam wagonów.

Jedziemy znów wązkotorówką aż do Dubrownika. Zaraz za Sarajewem wjeżdżamy na szerokę równinę — Sarajewskie Polja, by znów piąć się pod górę na szczyt Iwan. Wpadamy w szereg tuneli, jeden z nich jest długi na 658 m. Pociąg wjeżdża na tor zębaty, gdyż inaczej groziłoby mu stoczenie się na dół.

Przed nami roztaczają się wspaniałe widoki. Podziwiamy piękno natury, która przedstawiła nam się w całej swej krasie. Olbrzymie bloki skalne, zupełnie nagie gdzieniegdzie tylko porosłe rzadką i karłowatą roślinnością, to znów wąwozy na dole, w przepaści wartkim prądem przepływa rzeka Neretwa.

Powoli zaciera się wrażenia Zemmeringu i Grazu. Mijamy Konjice, Jablanikę i po południu docieramy do stolicy Hercegowiny, Mostaru. Jest to drugi ośrodek muzułmański, tak samo fezy, feredżyk i czarczafy. Dla nas niespodzianka, bo oto spotykamy nowy całkiem strój kobiety muzułmanki, podobny do naszych mniszek — długa, sięgająca do kostek kapota czarna z zakończonym śpiczasto kapturem, i takiegoż koloru czarczaf. — Turystom przede wszystkim pokazują most rzymski lub turecki, w zależności od tego, kto o nim opowiada, muzułmanin czy chrześcijanin. Jest to most przez rzekę górską Neretwę, dzielącą miasto na dwie części, wiszący, wygięty ku górze łukowato. Po obu stronach wznoszą się czworokątne baszty. (C. d. n.)

nie wolno. Że forma tego wypowiedzenia czasami nie jest odpowiednia i mało udolna, to trzeba wyrozumiałości. Nie każdy przecież ma dar władania piórem. Nie formę, ale intencję należy rozumieć. Gdy pozwolimy częściej szerszemu ogółowi wypowiadać się, to forma i styl się wygładzą.

Ci wszyscy, którzy pochopnie potępiają wystąpienie tych kolegów, co dążą do polepszenia bytu ogółu pracowników — nie działają na korzyść organizacji. Krzykami »hańba« nie zachęci się nikogo, odwrotnie — onieśmiela się tylko, wprowadza niepotrzebne zamieszanie i odsuwa się szerszy ogół od życia zbiorowego.

Ci, którzy są lub byli, chociażby przez krótki okres czasu, na stanowiskach kierowniczych — wiedzą dobrze, że zwierzchnik nie obrazi się, gdy mu podwładny wypowie szczerze, to co go boli, nawet w niezdarnej, albo przykrej formie; gorzej gdy ten podwładny chwali fałszywie każde posunięcie zwierzchnika, siląc się na pochlebstwo i lizusowstwo.

Olgierd Grzymałło

# SEKCJA KULTURALNO-OŚWIATOWA

W dniu 12 stycznia b. r. w sali domu związkowego odbyło się organizacyjne zebranie Sekcji Kulturalno-Oświatowej Związku Zawodowego Pracowników Miejskich m. Wilna z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Program prac Sekcji Kulturalno-Oświatowej.
3) Podział czynności i sprawy organizacyjne.
4) Wnioski i zapytania.

Zebranie zagaił kol. dr Stefan Brokowski, inicjator zebrania i Przewodniczący Sekcji Kulturalno-Oświatowej, podając pokrótce pobudki, jakie go skłoniły do zainicjowania akcji kulturalnej na terenie Związku, oraz rozwijając przed licznie zebranymi szeroko zakreślony plan przyszłych prac nowopowstającej Sekcji.

Nie można wciąż tkwić w szarej codzienności z jej troskami i kłopotami, tkwić w marazmie intelektualnym, wyzbywając się wszelkich potrzeb ducha i umysłu.

Wybudowano Dom Związkowy, w którym ma się koncentrować i tętnić życie organizacyjne, warto więc w tej pięknej siedzibie związkowej stworzyć coś równie pięknego i trwałego, coś, co stanowiłoby pokarm dla ducha i umysłu, pozwoliło na zaspokojenie doznań estetycznych i artystycznych.

Treścią życia zbiorowego jest — a przynajmniej powinna być — nasza kultura, t. j. to, czego nie ma w przyrodzie, to czego my sami dokonywamy, co sami tworzymy, czy to w dziedzinie materii czy ducha.

Może trudno nam będzie na terenie Związku tworzyć rzeczy nowe, to też będziemy się starali kulturę — zdobycz ducha ludzkiego — przynajmniej krzewić i rozpowszechniać.

Związek nasz jest dużym liczbowo zespołem, można więc i należy się pokusić, by wspólnymi siłami dźwignąć wzwyż życie duchowe jego członków i ich rodzin. Jest to naprawdę możliwe jeżeli ci, co z siebie coś dać mogą, ze zrozumieniem celu zgłoszą swą współpracę.

Zarysowuje się 5 działów pracy kulturalno-oświatowej na naszym terenie:

I. Dział życia umysłowego
II. „ „ artystycznego
III. „ „ towarzyskiego
IV. „ „ młodzieżowego
V. „ „ sportowego.

### I. Życie umysłowe

W dziale tym możemy szerzyć oświatę, rozwijać umysł nowymi zdobyczami nauki, pobudzać do pracy i rozwoju nasz intelekt, podnosić jego poziom urządzając: 1) Odczyty luźne — na różne tematy, 2) Cykle wykładów — z pewnych dziedzin nauki i sztuki, 3) Wieczory dyskusyjne — na tematy literackie, naukowe lub artystyczne, wreszcie propagując 4) Czytelnictwo pism, książek, oraz prowadząc 5) Akcję biblioteczną — w kierunku celowego i racjonalnego doboru dobrych książek przy ich zakupie dla biblioteki związkowej i t. p.

### II. Życie artystyczne

Jakże często skarżymy się na to, że życie jest ciężkie, jak często jesteśmy zgnębieni, źli, podejrzliwi i nieufni, a w związku z tym, jakże często skarżymy się na prostrację umysłową i duchową.

Antidotum dla tych stanów psychicznych stanowi wszystko to, co jest piękne, oderwane od powszedniości i materii, co pozwala nam doznać wzruszeń estetycznych i emocjonalnych w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu.

Uczucia przygnębienia i prostracji umysłowej i duchowej łagodzi, niweluje i znosi — życie artystyczne.

Ten dział pracy Sekcji Kulturalno-Oświatowej ma polegać na organizowaniu: 1) Przedstawień teatralnych (teatru zawodowego i amatorskiego), 2) Wieczorów artystycznych — z muzyką, pieśnią, recytacjami i t. p., 3) Rewii — urządzanych siłami amatorskimi, 4) Koncertów, wreszcie na prowadzeniu 5) Chóru i Orkiestry — z nauką śpiewu i gry zespołowej na instrumentach.

Te dwie ostatnie dziedziny życia artystycznego t. zn. muzyka i śpiew zajmują bardzo poważną pozycję w dorobku kulturalnym narodów, przeto nie mogą być lekceważone, ale jaknajpieczołowiciej pielęgnowane i kultywowane.

Stworzenie więc i odpowiednie postawienie chóru oraz dokompletowanie orkiestry będzie jednym z zadań Sekcji Kulturalno-Oświatowej.

### III. Życie towarzyskie

Nie wchodząc w analizę tego zjawiska należy skonstatować, że życie towarzyskie w Polsce mocno podupadło.

Nie kwitnie ono także na terenie naszego Związku.

To też, aby nie zasklepiać się w ciasnym partykularyzmie rodzinnym, jednym z zadań Sekcji Kulturalno - Oświatowej będzie stworzenie na terenie Związku żywo pulsującego życia towarzyskiego między członkami Związku i ich rodzinami, polegającego na ciągłych kontaktach i obcowaniu, żywej wymianie myśli i t. p.

Do rozwoju życia towarzyskiego mają się przyczynić: 1) Bale, 2) Ściślejsze wieczorki wewnętrzne, które są ponadto bardzo miłą rozrywką, 3) Wieczory rodzinne — zwyczajem przyjętym na Pomorzu, na których ktoś z uczestników zagra, inny znów zaśpiewa, zadeklamuje lub zainicjuje jakąś grę towarzyską i tak spędza się czas na godziwej rozrywce, 4) Dnie klubowe — t. j. wyznaczenie jakiegoś dnia w tygodniu, w którym się schodzą zazwyczaj członkowie Związku z rodzinami na pogawędkę przy czarnej kawie, czytanie gazet, grę w szachy, bridge, bilard i t. d., no i wreszcie 5) Lekcje tańca — ale nie tego rytmicznego kiwania się par w takt nowoczesnych melodii — lecz tańca żywego, brawurowego, w którym wyładowuje się energię ruchową, temperament a więc mazura, kujawiaka, oberka, krakowiaka i t. p.

### IV. Życie młodzieżowe

Pracownicy miejscy mają w większości liczne rodziny, trzeba więc, aby jeden dział Sekcji Kulturalno-Oświatowej był poświęcony wyłącznie pracy dla młodzieży, a szczególnie dla dzieci.

Praca ta polegałaby na urządzaniu dla nich imprez rozrywkowych, specjalnych zabaw dziecięcych, przedstawień, a udział w tej pracy mogłyby brać i same dzieci, wśród których z całą pewnością znajdą się jednostki zdolne, a nawet i utalentowane.

Można też stworzyć kółko teatralne dzieci, któreby same grały dla swych rówieśników, tworząc t. zw. »Teatr dzieci dla dzieci«.

Dział młodzieżowy, to bodajże najwdzięczniejszy i najwydajniejszy grunt pod ziarno pracy kulturalno-oświatowej.

### V. Życie sportowe

Mamy na terenie Związku Klub Sportowy »Wilia«, który przejawia ożywioną działalność.

Chodzi więc o wprowadzenie pewnych gałęzi sportu dotąd przez K. S. »Wilia« nieuprawianych.

Krócej mówiąc chodzi o ukameralnienie sportu Związkowego, urządzając: 1) Strzelnicę pokojową, ożywiając stary polski sport, 2) Szermierkę na szable i szpady, oraz sport nowoczesny 3) Tenis stołowy (ping-pong) i t. p.

Byłoby również bardzo celowe wyłonienie zespołu gimnastycznego i prowadzenie ćwiczeń gimnastyki rytmicznej, pokojowej.

Tak oto w zarysie przedstawił kol. dr Stefan Brokowski pracę Sekcji Kulturalno-Oświatowej, oświadczając, że aby przedstawiony plan wykonać choć w części, trzeba dużo ludzi do tej akcji wciągnąć i zorganizować w zespoły w/g wyżej podanych 5-ciu działów. — Organizacja Sekcji przedstawiałaby się następująco:

Przewodniczący Sekcji Kult.-Oświat., Sekretarz, Referent programowy, Skarbnik i Intendent wraz z Kierownikami poszczególnych działów, tworzą Zarząd Sekcji.

Plenum Sekcji, zbierane od czasu do czasu w miarę potrzeby stanowić ma Walne Zebranie Sekcji.

Szczegóły organizacji Sekcji Kulturalno-Oświatowej zawiera, zaakceptowany przez Zarząd Związku, Regulamin Sekcji.

Zarysowując plan pracy Sekcji kol. dr Stefan Brokowski podał konkretne zamierzenia, które dadzą się zrealizować już w najbliższym czasie.

A więc zaproszenie prelegenta z odczytem oraz urządzenie w Domu Związkowym przedstawienia teatralnego.

W sprawach teatralnych kol. dr Brokowski prowadził pertraktacje z dr Leopoldem Kielanowskim, Dyrektorem Teatru Miejskiego na Pohulance, wysuwając koncepcję urządzania w Sali Domu Związkowego przez Dyrekcję Teatru, trojajakiego rodzaju przedstawień:

**1) dla dzieci, 2) popularnych, 3) kameralnych.**

O ile Zarząd Związku i Dyrekcja Teatru dojdą do porozumienia, co do podstawy finansowej projektowanych imprez, to już w najbliższym czasie zostaną wystawione na naszej scenie kilka sztuk w zakresie teatru popularnego.

Po obszernym referacie kol. dr Brokowski poddał przedstawiony przez siebie plan działalności Sekcji pod dyskusję, w której, między innymi zabrał głos kol. Adam Ludwig, wyrażając pewne objekcje, co do podstaw materialnych imprez urządzanych przez Teatr zawodowy i wyrażając przekonanie, że do pracy na terenie Sekcji lepiej nadaje się zespół amatorski, składający się z pracowników Miejskich i ich rodzin.

Ponadto kol. A. Ludwig podjął się bezinteresownie prowadzenia chóru, ofiarując na ten cel 2 godz. tygodniowo.

W dalszej dyskusji kol. Seweryna Jodko-Piątkowska poruszyła sprawę poziomu zamierzonych imprez, zwracając uwagę na to, by był on przystępny dla wszystkich członków Związku, by pozwolił wciągnąć do pracy w Sekcji i do korzystania z niej jaknajszerszy ogół pracowników i ich rodziny.

Po wyczerpaniu dyskusji zostali wybrani na: Sekretarza Sekcji — p. Kazimierz Petaszewski — na Referenta Programowego, kol. Henryk Bazylewicz — na Intendenta, kol. Antoni Maszczyk.

Po czym wyłożono listy poszczególnych działów na których zgłosili swą gotowość do współpracy w działach:

### I. Życia umysłowego

Kol. kol.: Przemysław Iżyłowski, Michał Wilczyński, Wanda Kozubska, Antoni Wasilewski, Julian Łapkowski.

### II. Życia artystycznego

Kol. kol.: Adam Ludwig, Zenon Godziejewski, Stefania Wojtkiewicz, Franciszek Olechnowicz, Marian Ciemnołoński, Mieczysław Pelczar, Helena Doroszewska, Jan Berent, Wacław Kochanowski, Piotr Kożlakowski, Weronika Wegner, Kazimierz Petaszewski.

### III. Życia towarzyskiego

Kol. Kol.: Anna Jelska, Stefania Wojtkiewicz, Kazimierz Juniewicz, Zenon Godziejewski, Eugeniusz Jodźko, Julian Łapkowski, Sergiusz Ciwczyński, Edmund Hlebowicz, Franciszek Adamski, Adolf Ładysz, Helena Gryszkiewiczówna, Jadwiga Wasilewska.

### IV. Pracy dla młodzieży

Kol. Kol.: Janina Mieczkowska, Kazimierz Petaszewski, Antoni Kajoto.

Listy te nie zostały zamknięte i wszyscy ci, którzy swą pracą, zdolnościami lub doświadczeniem pragną i mogą przyczynić się do realizacji zamierzonych prac Sekcji Kulturalno-Oświatowej, winni zgłosić jaknajliczniej swą współpracę w podanych działach, nie czekając na specjalne zaproszenie.

Należy się cieszyć, że nareszcie zaczyna wstępować na realny tor akcja kulturalno-oświatowa, potrzebę której na terenie Związku niejednokrotnie starałem się uzasadnić na łamach *Samorządowca Wileńskiego.*

Zadanie wysunięte przez Inicjatora jest piękne i ze wszech miar pożyteczne, musimy więc dążyć wszystkimi siłami, by akcja Sekcji Kult.-Oświat. pod doświadczonym kierownictwem jej Przewodniczącego, wydała już w najbliższym czasie jaknajowocniejsze rezultaty.

K.

# SEKCJA APROWIZACYJNA

Celem przyjścia z pomocą członkom Związku, uchwałą Zarządu Związku z dnia 12. I. 1939 r. została powołana pod przewodnictwem kol. Aleksandra Sipowicza Sekcja Aprowizacyjna, zadaniem której będzie zaopatrywanie członków Związku w artykuły żywnościowe po cenach możliwie najniższych.

Dla zrealizowania tych zadań Sekcja Aprowizacyjna weszła w kontakt z firmami zarówno miejscowymi jak i z innych terenów celem omówienia możliwości dostawy posiadanych artykułów oraz ustalenia cen.

Aby dać wszystkim członkom Związku możność korzystania z aprowizacji, otrzymane cenniki firm będą dostarczane wszystkim Wydziałowym Delegatom Aprowizacyjnym, powołanym przez Zarząd Związku na wniosek Przewodniczącego Sekcji Aprowizacyjnej.

Zadaniem Delegatów Aprowizacyjnych będzie przyjmowanie zapisów na produkty, do dnia 8 i 18-go każdego miesiąca oraz przesyłanie gotowych spisów w dniach 9 i 19-go każdego miesiąca do Przewodniczącego Sekcji Aprowizacyjnej, który po zgrupowaniu materiału poczyni odpowiednie zamówienia.

W dniach 14 i 26-go każdego miesiąca o godzinie 18-ej zainteresowani członkowie Związku, bez żadnych dodatkowych powiadomień zgłaszać się mają po zamówione produkty (miejsce podziału produktów podane zostanie przez Wydziałowych Delegatów Aprowizacyjnych).

Potrącenia za pobrane produkty w razie konieczności będą dokonywane nawet z drugiej połowy poborów.

**Zarząd Sekcji Aprowizacyjnej:**

Kol. Aleksander Sipowicz — Przewodniczący, kol. kol. Jadwiga Wasilewska, Eugeniusz Jodźko, Wiktor Bukraba i Leon Dąbrowski — Członkowie Zarządu.

**Delegaci Wydziałowi Sekcji Aprowizacyjnej:**

| | |
|---|---|
| Kol. Krywko Leonard | — Wydz. Ogólny |
| » Jodźko Eugeniusz | — Oddz. Finansowy |
| » Wasilewski Stanisław | — Oddz. Podatkowy |
| » Harasimowiczowa Maria | — Wydz. Kultury i Oświaty. |
| » Wasilewska Jadwiga | — Wydz. Techniczny |
| » Orzepowski Stanisław | — Wydz. Komuuikacji |
| » Nabrdalik Stefan | — Wydz. Gospodarczy |
| » Dąbrowski Leon | — Straż Pożarna |
| » Wasilewski Stanisław | — Wydz. Przemysłowy |
| » Butkiewiczówna Celina | — Wydz. Ewidencji Ludności |
| » Łapkowski Julian | — Biuro Statystyczne |
| » Nahorska Halina | — Wydz. Zdrowia |
| » Sejfert Jan | — Wydz. Opieki Społecznej |
| » Francuzowicz Hieronim | — Referat Wojskowy |
| » Bałasz Aleksander | — Pogotowie Ratunkowe |
| » Pawlin Aleksander | — Plantacje Miejskie |
| » Pilżys Stanisław | — Elektrownia |
| » Milewski Wacław | — Elektrownia |
| » Berent Jan | — Wydz. Wodociąg.-Kanalizac. |
| » Krasowski Kazimierz | — Stacja pomp |
| » Dolecki Antoni | — Rzeźnia |
| » Juniewicz Kazimierz | — Szpital św. Jakuba |
| » Daszkiewicz Kazimierz | — Szpital Zakaźny |
| » Kalmietówna Albina | — Szpital Sawicz |
| » Kacnelson Chaim | — Szpital Żydowski |
| » Ładysz Adolf | — Apteka |
| » Taraszkiewicz Adam | — Zakład Dezynfekcyjny |
| » Wojtkiewiczówna Zofia | — Archiwum Miejskie |
| » Butrym Hieronim | — Drukarnia |

Wydział Prawny, Komisja Rewizyjna i O. P. L — należą do Delegata Wydziału Ogólnego.

Kol. Emeryci zgłaszają się bezpośrednio do Sekretariatu Związku.

Y.

*

Utworzenie się na terenie naszego Związku Sekcji Aprowizacyjnej jest faktem nader wymownym.

Swiadczy bowiem o potrzebie własnego i tańszego źródła zakupów, oraz o samorzutnej inicjatywie w tym kierunku niektórych członków Związku, a w szczególności kol. Sipowicza, który jest inicjatorem powołania do życia Sekcji Aprowizacyjnej.

Kto wie, czy Sekcja Aprowizacyjna nie stanie się zalążkiem przyszłej Spożywczej Spółdzielni Związkowej, o zorganizowaniu której niejednokrotnie mówiono i dyskutowano na posiedzeniach Zarządu Związku i Walnych Zgromadzeniach, a potrzeba której na naszym terenie nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Redakcja

**POPIERAJCIE WŁASNY ORGAN PRASOWY**

**„SAMORZĄDOWIEC WILEŃSKI"**

# GWIAZDKA DLA DZIECI

Urządzanie »Gwiazdki« dla najmłodszych dzieci, stało się od szeregu lat tradycją naszego Związku i na tę »Gwiazdkę« czeka kochana dzieciarnia członków Związku z niecierpliwością, wiedząc, że ona niezawodnie nadejść musi. — I oto już druga »Gwiazdka« odbyła się pod dachem własnego Domu Związkowego w niekłamanie serdecznej i swojskiej atmosferze. — Podkreślam druga — gdyż przed dwoma laty, gdy Związek nie posiadał jeszcze własnego gmachu, »Gwiazdki« takie odbywały się na terenie obcym, w formie zakupywanego przedstawienia dziecinnego w Teatrze Miejskim. — W jasno oświetlonej, ciepłej i pięknej sali teatralnej Domu Związkowego na Antokolu o godzinie 16 w dniach 6 i 8 stycznia b. r. zbiegła się pod opieką starszych liczna rzesza małych gości, która wypełniła wesołym dziecięcym rozgwarem wszystkie lokale obszernego domu. Dla wyjaśnienia podać należy, że dwa terminy »Gwiazdki« spowodowane są szczupłością sali, która nie może pomieścić jednocześnie ponad 500 dzieci i około 300 starszych, co zmusza Komitet urządzania »Gwiazdki«, mimo podwójnej pracy i kłopotów, do podziału jej na dwa turnusy, dając tym samym możność zabawy dzieciom, w nienatłoczonej sali. — Po krótkim i serdecznym przemówieniu jednego z członków Zarządu Związku, zostały odegrane »Jasełka« z interludiami. — »Jasełka« te, wystawione i grane przez Koło Dramatyczne Rodziny Rezerwistów przy Elektrowni Miejskiej, wykazały rzetelną pracę zespołu i dały miłe widowisko, żywo reagującej na widowni młodocianej publiczności.

Młodsi i starsi »aktorzy« — a było ich ponad 30 osób — grali z przejęciem, odtwarzając ponadto brawurowe tańce krakowskie i góralskie przeplatane przyśpiewkami, które bodajże najwięcej podobały się naszym kochanym brzdącom.

Nie brakło także i humoru, który wytwarzały charakterystyczne typy: Twardowskiego, chłopa, żyda i dziada wileńskiego.

Dzieciarnia rozbawiona biła owacyjnie brawa, starsi jej pomagali — taniec góralski nawet był bisowany — a po »żłobku« ze śpiewami kolend, odbyła się wspólna fotografia dzieciarni i »artystów«.

Po przedstawieniu, każdy z małych uczestników »Gwiazdki« — nie wyłączając i »artystów« — dostał pokaźną torebkę z łakociami i barwny balonik, po czym, wrócił na salę by pod dźwięki muzyki i pękających raz po raz z hukiem baloników, jeszcze się trochę pobawić i potańczyć, pod opieką uproszonych Pań.

I kto wie, dokąd by ta zabawa się przeciągnęła, gdyby nie Komitet urządzenia »Gwiazdki« — który uważając, że dzieci winny znaleść się niezadługo w swych łóżeczkach — przerwał ku żalowi rozbawionych balowiczów rozszczebiotany, wesoły korowód pląsów.

To też, o godzinie 21-ej ulicą T. Kościuszki w stronę śródmieścia i kościoła św. Piotra i Pawła, opuściwszy Dom Związkowy, ciągnęły do domów liczne grupki rodziców ze swymi pociechami, które skrzętnie opróżniając zawartość torebek i mocno trzymając w rączkach baloniki, głośno w podnieceniu dzieliły się przeżytymi niedawno wrażeniami.

Zgodna współpraca Związku i Rodziny Rezerwistów przy Elektrowni Miejskiej dała tym razem piękny rezultat zaskarbiając sobie wdzięczność w małych serduszkach dziecięcych, za co Komitetowi urządzenia tej imprezy, a w szczególności Koleżankom, które położyły wiele trudu przy pakowaniu łakociami torebek i ich rozdawaniu oraz zespołowi teatralnemu Rodziny Rezerwistów przy Elektrowni Miejskiej, za ich bezinteresowną pracę, należy złożyć na tym miejscu najserdeczniejsze podziękowanie z nadzieją, że współpraca na niwie kulturalno-oświatowej Związku z Rodziną Rezerwistów przy Elektrowni Miejskiej nie zatrzyma się jedynie na powyższej imprezie.

K.

# KASA POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWA

## DONIOSŁA SPRAWA

Od kilku lat Zw. Spółdz. i Zrzesz. Pracown. R. P. w Warszawie żąda zmiany statutu Kasy i przystosowania go do wymagań ustawy o Spółdzielniach. Projekt nowego Statutu już od roku jest opracowany, lecz dotychczas nie mógł być uchwalony przez Walne Zebranie, ponieważ do zmiany Statutu potrzebna jest obecność $^3/_4$ ogólnej ilości członków Kasy t. j. 600 osób. Na zwoływane zaś w tym celu zebrania, stawiła się niewielka liczba kolegów.

Ostatnio Zw. Spółdzielni kategorycznie zażądał ostatecznego załatwienia tej sprawy i dał termin na uchwalenie nowego Statutu do dnia 1. IV. 1939 r. W tym celu Zarząd Kasy uchwalił zwołać w dniu 26 lutego r. b. o godz. 12 w Sali Teatru na Pohulance Walne Zebranie Członków Kasy.

Zarząd Kasy zwraca się z gorącym apelem do Kolegów, aby w zrozumieniu ważności sprawy, stawili się jaknajliczniej na to zebranie, gdyż sprawa jest b. ważna i dotyczy wszystkich członków Kasy, bowiem jeżeli w terminie do 1. IV. r. b. nie nastąpi zmiana Stututu, grozić nam będzie przysłanie z Warszawy komisarza w miejsce Zarządu Kasy oraz konieczność wypłacania mu wysokich poborów (do 800 złotych miesięcznie), a w dalszej konsekwencji i likwidacja Kasy. Do tego Koledzy nie możemy dopuścić i musimy stawić się wszyscy bez wyjątku.

Nie możemy pozwolić aby zbudowane własnymi rękami i z wielkim trudem dzieło z winy naszej obojętności i niedbalstwa miało ulec zniszczeniu.

*

Zarząd Kasy Oszcz.-Pożyczk. podaje do wiadomości Kol. Kol., że z dniem 1 lutego b. r. biuro

# ZAPUSTY

Przechowują się jeszcze w życiu naszej wsi prastare obrzędy tradycyjne, które należy uważać za nic innego, jak tylko za samoistny teatr ludowy.

Taki teatr, oparty wyłącznie na miejscowych zwyczajach i obyczajach wyrażanych w obrzędach, zabawach, stroju i obejściu, jest jednocześnie jakby olbrzymią księgą, w której gromadzone bywają i przechowywane z pokolenia na pokolenie, cała oryginalna twórczość i piękno sztuki danej okolicy.

Poniżej przytoczony urywek, wyjęty z życia naszego ludu, jest właśnie niczym innym, jak cząstką samorzutnego teatru wsi.

*

Śnieg białym całunem jakby, ciepłą pierzyną otulił Grzelową chałupę, w której aż trzęsło się od gwaru i tupotu nagromadzonego w niej ludu.

Ha! Nie dziwota, boć to przecie niedziela i to nie byle jaka, a zapustna.

Stary Grzela, powszechnie lubiany we wsi gospodarz, dźwigający na swym grzbiecie już siódmy krzyżyk z okładem, ruchliwie uwijał się po izbie, zachęcając gromadę do wesołości. — To zagadał z równymi sobie gospodarzami, żywo rozprawiającymi w kącie pod piecem o gospodarskich kłopotach i polityce, to baraszkował się z chłopakami, to przekomarzał się i dogadywał dziewuchom, które szczerząc zęby rechotały tu i tam, jak najęte.

Nawet stara i zawsze mrukliwa Grzelowa, dziś, otoczona co poważniejszymi kumami, w ogólnym wesołym rozgwarze nie pozostawała w tyle.

Słowem, w Grzelów chałupie, wesołości było co niemiara... — Naraz, z pod pieca huknął donośny głos sołtysowy.

— Ej! tam, chłopoki, a chyzo nom ta pokazeta ten wos tyjotr?!

— Zaro, zaro... pocekajta jesce trocha, dyć sie jesce przebirajom — odezwało się w odpowiedzi kilka młodych głosów naraz.

I w izbie znowu huczało jak w ulu.

Po pewnej jednak chwili dały się słyszeć z sieni przeraźliwe głosy, naśladujące pianie koguta, beczenie owiec, szczekanie psa, które pomieszane z rżeniem konia i rykiem krowy, tworzyły dziką i niesamowitą kakofonię.

Na te głosy w izbie aż się zakotłowało z ciekawości, która jeszcze bardziej wzrosła gdy w drzwiach

Kasy zostało przeniesione do Domu Związkowego na Antokolu (ul. Kościuszki 14 b).

W związku ze zmianą lokalu urzędowanie biura Kasy będzie odbywać się w godzinach od 11 do 15 i od 17 do 19 codziennie za wyjątkim niedziel i świąt.

Wypłata pożyczek z dniem 1 lutego b. r. uskuteczniana będzie czekami K. K. O.

Kasa K. K. O. będzie wypłacać czeki codziennie w godzinach od 8 do 19.30 (za wyjątkiem świąt).

Dla udogodnienia Kol. Kol. wszelkie druki pożyczkowe można będzie od dnia 1 lutego otrzymywać również u Kol. Kol. P. Koźlakowskiego (Wydział Techn., pokój 54), B. Karpińskiego (Ref. Wojskowy, pokój 47), W. Milewskiego i E. Wialbutta (na Elektrowni) oraz P. Iżyłowskiego (na Rzeźni).

Podania w sprawach pożyczkowych można będzie składać do skrzynki, która zostanie umieszczona w hollu kasowym w Zarządzie Miejskim obok biura doręczeń.

Telefon Kasy nr 30-12.

## SKŁAD ZARZĄDU ZWIĄZKU

Skład nowego Zarządu Związku po Walnym Zgromadzeniu, odbytym w dniu 14 grudnia 1938 r., ukonstytuował się następująco:

| | | |
|---|---|---|
| kol. Antoni Grygiel | — | Prezes |
| » Romuald Nahorski | — | Vice-prezes |
| » Jan Kostrowicki mgr. | — | Sekretarz |
| » Władysław Sienkiewicz | — | Zastępca Sekretarza |
| » Stanisław Pietysz | — | Skarbnik |
| » Stefan Brokowski dr | — | Członek Zarządu |
| » Jan Kaczanowski | — | » » |
| » Wacław Milewski | — | » » |
| » Wacław Romaniecki | — | » » |

Do czasu powrotu kol. Antoniego Grygla z urlopu zdrowotnego — obowiązki Prezesa Związku pełni kol. Romuald Nahorski, zaś uzupełnia skład Zarządu kol. Aleksander Duszkiewicz — I zastępca.

### Nowy Sztandarowy Związku

Zarząd Związku podaje do wiadomości Członków Związku, że z dniem 20 stycznia b. r. godność Sztandarowego Związku (na miejsce kol. St. Pietysza, który wszedł w skład Zarządu Związku) przejął kol. Piotr Siewruk.

## Przedstawienia w Teatrze Miejskim na specjalnie ulgowych warunkach

Podaje się do wiadomości, że celem uprzystępnienia Koleżankom i Kolegom uczęszczania do Teatru Miejskiego na Pohulance — Zarząd Związku uzyskał możność nabywania biletów na każdorazowo wystawioną sztukę, na określony dzień, po cenach specjalnie zniżonych.

Bilety te w nieograniczonej ilości będą rozprzedawane przez Sekretariat Związku, względnie przez osoby do tego upoważnione.

O terminach przedstawień, będą Koleżanki i Koledzy każdorazowo powiadamiani specjalnymi okólnikami.

Członkowie Związku będą mieli możność regulowania należności za nabyte bilety w formie potrącenia przy wypłacie najbliższych poborów.

Nawiązując do powyższego, należy nadmienić, że w dniu 18-go stycznia b. r. odbyło się pierwsze przedstawienie na warunkach ulgowych przy widowni szczelnie wypełnionej pracownikami miejskimi i ich rodzinami.

Oglądaliśmy ostatnią nowość repertuaru, sztukę p. t. »Jej syn« — pióra Walentyny Alexandrowicz.

Przed podniesieniem kurtyny Dyrektor Administracyjny Teatru przemówił do obecnych na widowni, wyrażając nadzieję, że kontakt pracowników miejskich z Teatrem Miejskim na Pohulance nie ograniczy się do tego jednego przedstawienia lecz będzie trwał nadal. Y

---

ukazał się wyrostek przebrany za cygana, ciągnąc na powrozie niedźwiedzia, a właściwie chłopaka okręconego całkowicie w grochowiny, z korzuszanym kudłatym łbem, przy którym dyndały tekturowe uszy i zwieszał się czerwony długi jęzor z jakiegoś materiału sfabrykowany. Z tyłu zaś popędzał niedźwiedzia drugi cygan, uzbrojony w słomianą pytę i w kij najeżony gwoździami, na których ponawieszane były kawały wędzonego mięsiwa.

Cyganie wszedłszy do izby pochwalili Pana Boga, pozdrowili pięknie obecnych, a potem dziko rycząc zaczęli śmiesznie podskakiwać.

Kiedy do syta się wyryczeli i wyskakali przy wtórze ogólnego śmiechu, cygan prowodyr zaczął wykrzykiwać.

— Hej! o ha! — Niedźwiedniki my, z boru wielgachnego, że aż końca jemu nima. Z zamorskiego przyślim kraju, gdzie ludzie nie na nogach a na renkach chodzom, gdzie jadło na słońcu a nie w piecu gotujom, gdzie płoty z kiełbas a nie z drzewa bywajom, gdzie desc gozałkom leje a nie wodom — o, hej!... Uu uha!... Psyśliśma tu do wos z niedźwiedziem, by wom się pieknie pokłonić i coś nie coś z burym nasym wydziwić. Gdyśma śli drogom, ludzie nom godoli, co w tej wsi som gospodaze nie belejacy, bo bogaci a gospodynie dobre i scodliwe a dziewuchy piekne ze uuuha!... Wiema ze nos z respektem przyjmieta i z byle cem nie odprawita. A my wom za to pieknie az do samej ziemi sie pokłonima, podziękujema i chodząc, po całym wielgachnym świecie wos chwalić będziema. Amen.

— No, no... nie wydziwuj jucho cyganie, tylo pokazuj nam swoje śtuki. My ta nie od tego, nagrodzima was sumiennie, bośma psecie kseścijany i gospodoze — zagadał stary Grzela.

— Ano, jak pokazować to pokazować, wola wasa — krzyknęli cyganie, a niedźwiedź ryknął przeraźliwie. I rozpoczął się „tyjotr"...

Jeden z cyganów zaczął duć w piszczałkę, aż mu gęba jak dynia się rozdęła, drugi zaś jął okładać pytą grzbiet niedźwiedzia, pokrzykując:

— Hej! piscało, groj wesoło, a ty, Misiu, tańcuj zwawo i podskakuj na ucieche swojom, nasom i zcodliwych gospodozy — będzie hojny pocenstunek i coś nie coś jesce wypić. O, hej! u ha, ha, ha...

— Zakotłowało się w izbie od humoru, chichotu i bieganiny, bo Miś pod razami pyty jął na czworakach tańczyć i podbrykiwać, ruszając przy tym

# WOLNA TRYBUNA

## Do naszych Czytelników

**Otwieramy dział wolnej trybuny na łamach naszego pisma i zapraszamy szeroki ogół Koleżanek i Kolegów do jaknajliczniejszego brania udziału w pracy redakcyjnej. Nadsyłajcie swoje uwagi i spostrzeżenia, a „Samorządowiec" stanie się najlepszym pomostem łączącym nas i wiodącym do wspólnego celu — polepszenia naszego bytu.**

REDAKCJA

Otrzymaliśmy list, który poniżej zamieszczamy w całości:

Do „Samorządowca Wileńskiego".

Z okazji Nowego Roku, składam życzenia rozwoju na każdym polu pracy, jak również poprawy bytu wszystkim pracownikom w Samorządzie Wileńskim.

Pozwolę sobie przy okazji przesłać kilka spostrzeżeń ujętych w skromną, rymowaną formę (autentyczne).

Jeśli nikogo nie urazi ten wierszyk — proszę o wydrukowanie go w „Samorządowcu".

*Raz w masarni z boku stałam*
*Na kolejkę swą czekałam,*
*Mimowoli w ucho wpadło*
*Na jakie stać kogo jadło.*

*Mnie serdelka! Mnie parówki,*
*Mnie szyneczki — pasztetówki*

*Tylko garstka skromnie stała,*
*Co kaszanki zażądała.*

*Mnie ćwierć kilo, mnie pół ćwierci.*
*Pytam — co to za klijenci?*
*Pan wędliniarz znał każdego,*
*— Z Samorządu Wileńskiego.*

*Jak dać radość dzieciom? słyszę*
*Każdy dziennik o tym pisze,*
*Mowy piękne, wzniosłe hasła —*
*We mnie już nadzieja zgasła,*
*Że zobaczę te rumiane*
*Buzie dzieci roześmiane.*

*Zwłaszcza dzieci urzędnicze*
*Dziś tak blade, suchotnicze*
*Słyszę kiedyś na ulicy*
*Rozmawiają uczenice*
*— Ja widziałam góry Tatry, a ja Gdynię,*
*Co rozkwitem szybkim słynie.*

*Czułam bryzgi morskiej wody,*
*A ja czułam halne wiatry!*
*Stała skromnie jedna mała,*
*Choć oczęta błysły chciwie,*
*Wiele czuć by, widzieć chciała*
*Lecz nic zgoła nie widziała.*

*Jednej „tata" na kolei, innej w banku gdzieś pracuje,*
*Tylko tej, co skromnie stała — w Magistracie urzęduje.*
*Nie dla niej radość, ni dalszej nauki zdroje,*
*Bo pensja ojca nie starczy, by mógł kształcić ich dwoje.*

*Czemu są takie różnice, czy to są gorsi Polacy?*
*Może podatków nie płacą, może są opieszali w pracy?*
*Urzędniku szary, blady, zaciągnij se pasa*
*Ceny — jadła poskąpiły,*
*Mróz w mieszkaniu hasa.*

*Zwłaszcza ty, co znikąd pomocy nie miewasz,*
*Nędzną pensją sam z rodziną — karmisz się odziewasz.*
*Może innych cieszą Święta — przyjście karnawału,*
*Ty „pasierbie" — urzędniku konaj se pomału.*

**Leokadia Piłżysowa**

---

uciesznie uszami i kłapiąc wysuniętym jęzorem. — I tak, wyczyniając różne ucieszne sztuki, wpadał co chwila w rozbawiony tłum, gdzie głośno rycząc obłapywał co dorodniejsze dziewuchy, dotykając ich twarzy swoim kudłatym łbem.

Cyganie, odciągając niedźwiedzia od dziewcząt, niby to prali go pytą — razy, jednak, spadały przeważnie na biedne dziewuchy, które ku uciesze starszych i chłopaków przeraźliwie piszcząc chowały się poza siebie. A niedźwiednicy, rozdając szczodrze razy, pokrzykiwali — Nie znalazłaś se menżyny, naści dziewko, grochowiny. — Naraz, gdzieś w kącie izby, ozwały się ochoczo skrzypeczki i dźwiękadło. — Nogi zaczęły wszystkim poddrygiwać i szykować się do tanów, tak, że zakotłowało się w izbie, jakby woda na młyńskim kole. — Wszyscy młodzi, a nawet i poniektórzy starzy, pokrzykując w takt muzyki — oj, dziś, dziś! oj, dziś, dziś! zaczęli siarczyście wywijać obertasa, wywijać tak, jak tylko potrafią mazurzy. A udane cygany ze swoim niedźwiedziem zaczęli w tym tańcu tak uciesznie wydziwiać, że Bogu tylko jednemu należy dziękować, że Grzelowa chałupa w dniu tym, nie popękała i nie rozwaliła się.

K. P.

## NIESPRAWIEDLIWOŚĆ NATURY

Gdy dzisiaj w słonecznej Italii niebo pogodne, we Francji, Jugosławii, Grecji i Bułgarii jedynie deszczyk pokrapia — u nas siarczyste mrozy i śnieżyce.

Urzędniczyna magistracki w Neapolu, Monasterze czy Atenach — wyjdzie po trzeciej z biura i wolno, majestatycznie, uśmiechnięty kroczy do domu na obiad. Nie trapią go troski, że w domu zimno, że tona węgla 35 zł. kosztuje, że buty dziurawe, a na kalosze nie stać, nie zimno mu w letnim płaszczyku, nie boi się grypy — Szczęśliwy.

A jeżeli dostał 13 pensję na święta, to nie wykupuje protestowanych weksli, ale motocykl lub radio.

Dla niego świat ma swój urok.

Tym jednak, którym wiatr mroźny poły podwiewa, złośliwa grypa przez dziurawe buty włazi do kości i zamiast trzynastej pensji rozpoczynają trzynasty rok służby kontraktowej — świat nie ma tego uroku. Tacy narzekają na niesprawiedliwość Natury.

**Kontraktowy**

# Z ŻYCIA ZRZESZONYCH ZWIĄZKÓW PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

## Związek Zaw. Prac. Miejsk. w Lublinie

### IDEĄ NASZĄ JEST PRACA

W szeregach związków zawodowych o charakterze ściśle zawodowym, bezpartyjnym, pojawiają się co pewien czas osobnicy „upolitycznieni", których zadaniem jest zwekslowanie danej organizacji na tory orientacji politycznej, tej partii, z której zostali odkomenderowani. Bywa często i tak, iż pewne jednostki idąc za „powiewem wiatru" występują jako rzecznicy partii zupełnie nie proszeni. Intencją ich jest zdobycie pewnych zasług dla poparcia swojej własnej kariery.

W obecnej chwili, związki zawodowe o charakterze ściśle zawodowym bronią się przeciwko metodzie wprowadzania w szeregi związkowe „koni trojańskich" uzależnionych od partii politycznych. Jednostki zaś występujące w roli rzeczników nieproszonych, siejących zamęt, związki usuwają jako nielojalnych członków organizacji.

Konieczność obrony niezależności ruchu zawodowego od wpływów partii politycznych jest coraz bardziej doceniana przez poszczególne związki. Zrozumienie to przejawia się coraz mocniej nie tylko w Polsce.

Konieczność niezależności ruchu zawodowego od wpływów wszelkich ugrupowań politycznych zrozumiały i francuskie związki zawodowe.

Ostatnie klęski ruchu zawodowego zaangażowanego politycznie miały swój oddźwięk na Kongresie Generalnej Konfederacji Pracy, jaki się odbył w Nantes w dniu 25 listopada ub. roku Kongres powołał Komisję Obrony Niezależności Ruchu Zawodowego, oraz uchwalił zupełną niezależność ruchu zawodowego od partii politycznych, sekt filozoficznych i religijnych oraz innych ugrupowań, działających po za ruchem zawodowym. Postanowiono akcentować na każdym kroku zdecydowaną niechęć wobec wszelkich usiłowań, mających na celu wprowadzenie do związków zawodowych przynoszonych z zewnątrz sporów, kłótni i tarć na tle różnic poglądów politycznych.

Kongres przeciwstawił się kategorycznie przeciw zamaskowanym bądź jawnym próbom opanowywania i podporządkowywania ruchu zawodowego jakimkolwiek ugrupowaniom politycznym.

Uznano, iż ośrodek dyspozycji wszelkich poczynań ruchu zawodowego musi tkwić zawsze wewnątrz, w sercu tego ruchu, a nigdy nazewnątrz, wśród takich czy innych obozów lub partii obcych.

Powołana przez Kongres Komisja Obrony Niezależności Ruchu Zawodowego między innymi ma za zadanie przeprowadzać szczegółowe badania w każdym wypadku przekroczenia statutów organizacyjnych i nielojalnego stosunku do władz związkowych. Obowiązkiem jej będzie formułowanie zarzutów i przedkładanie wniosków, wobec nielojalnych członków organizacji zawodowych i uniemożliwienie im powrotu na teren związkowy.

Uchwały swoje Kongres powziął jako samoobronę niezależnego ruchu zawodowego przed agresją czynników zewnętrznych.

W dniu 6 grudnia 1938 roku związki pracowników kolejowych, obradujące w Warszawie powołały do życia „Blok Kolejowy Związków Fachowych". Blok ten powziął sobie za cel stworzenie jednolitego frontu organizacji zawodowych. Poza tym wziął sobie za zadanie podjęcie prac w kierunku poprawy warunków służbowych i materialnych pracowników kolejowych oraz utrzymanie w czystości idei zawodowej i zapewnienie apolityczności ruchu zawodowego.

W punkcie trzecim uchwał Blok wyklucza z programu bezpośredniego swego działania zajmowanie się sprawami politycznymi i ogólno - społecznymi.

W uzasadnieniu swoich uchwał przedstawiciele związków zaznaczyli: „Łączy nas jeden interes wspólny zawodowy, w ramach interesów Państwa. Jako pracownicy mamy wpsólne cele i to powinno zadecydować, abyśmy się znaleźli w jednej solidarnej rodzinie, w której możemy się czasem posprzeczać, ale w obronie wspólnych celów jeden za drugiego powinien iść choćby w ogień.

Wiele objawów wskazuje na to, że ta konsolidacja postępuje ustawicznie naprzód, i że zaczynamy się rozumieć coraz lepiej, że zaczynamy pojmować swe znaczenie przez siłę jaką posiadamy w gromadzie, siły tej jednak użyjemy tylko na pożytek Państwa jako obywatele przepojeni patriotyzmem".

Powyższe przejawy organizacyjne, przytoczone jako fragmenty, są aż nadto potwierdzeniem, że nasze stanowisko obrony związku przed wszelkimi wpływami politycznymi jest słuszne.

Ostatnio na naszym terenie związkowym pojawili się emisariusze polityczni, którzy operując hasłami politycznymi na codzień, powzięli sobie za zadanie zwekslowania związku na tory polityczne. Chcą przekreślić nakazaną nam statutowo apolityczność. Chcą przekreślić cały dotychczasowy dorobek naszego związku istniejącego od 1921 roku i wykazującego stały rozwój li tylko dzięki temu, że nigdy nie był zaangażowany w żadnej akcji politycznej.

Stojąc na gruncie zawodowym nie czynimy żadnemu z naszych członków związku zarzutu z tytułu jego osobistych przekonań politycznych. Stojąc na gruncie apolityczności związku, nie jest naszym zamiarem wtrącanie się w wewnętrzne stosunki partyjne, lub działalność przeciw partiom.

Chcemy tylko sumiennie i w spokoju wypełniać swoje obowiązki dla dobra państwa i samorządu i być zawsze w pogotowiu dla podjęcia akcji celem obrony naszych praw.

Jednostkom, którym przyświeca cel osobisty, jednostkom, które w sposób aż przygnębiająco rozpaczliwy poszukują wpływów dla własnej kariery, radzimy przerzucić się na inny odcinek, celem wyładowania nadmiaru swojej niezbyt trwałej ideologii politycznej. Nas prosimy pozostawić w spokoju. Szkoda trudu. My jesteśmy ludźmi zasad, a nie koniunktury. Ideą naszą jest przede wszystkim praca, a nie pełny trzos. J. B.

*Biuletyn* Nr 1, styczeń 1939 r.


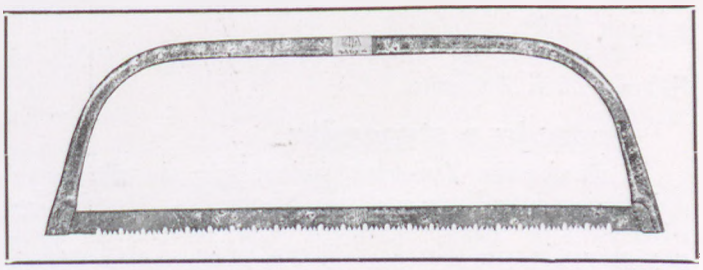

**RĘCZNE PIŁY POPRZECZNE SZWEDZKIEJ MARKI EIA**
**lekko i szybkotnące, kilku typów i rozmiarów stanowią potrzebę każdego gospodarstwa.**

**Pałąkówki** do jednoręcznego cięcia drzewa grub. do 25 cm., **lisiaki** (fuksy) i **gałęziówki** w cenie od zł. 5 do 7 nabywać mogą **Członkowie Związku Zawod. Pracowników Miejskich m. Wilna** ze spłatą w trzech ratach miesięcznych, zapisując się na listy zbiorowe w Sekretariacie Związku.

Sekretariat posiada do dyspozycji Wydziałów zapas ilustrowanych prospektów-cenników pił „EIA" tudzież wzory tychże do obejrzenia i prób cięcia.

**Gen. Zast. D. T/H. G. Piotrowski i Syn w Wilnie**

# KOMUNIKATY ZWIĄZKU

## Przeniesienie Sekretariatu Związku

Podaje się do wiadomości Koleżanek i Kolegów — Członków Związku, że z dniem 27 stycznia r. b. Sekretariat Związku został przeniesiony do własnego gmachu przy ulicy T. Kościuszki 14-b.

Godziny urzędowania Sekretariatu Związku w nowej siedzibie — od godziny 11 do 15 i od godziny 17 do 19 codziennie oprócz niedziel i świąt.

Telefon Sekretariatu Związku Nr 30 - 12.

## Wydawanie orderów do firm

Wobec przeniesienia Sekretariatu Związku do nowej siedziby, nastąpiła zmiana w procedurze wydawania orderów do firm.

Członkowie Związku chcąc otrzymać order obowiązani są złożyć odnośne zapotrzebowanie do Zarządu Związku.

Druczki na zapotrzebowanie orderu otrzymać można o godz. 15-ej u kol. Stanisława Pietysza — Skarbnika Związku (Oddz. Podatkowy, pokój Nr 30) ewentualnie w Sekretariacie Związku lub u kol. Delegata swego wydziału.

Zapotrzebowanie po wypełnieniu należy złożyć do skrzynki umieszczonej w hollu kasowym (obok biura doręczeń) w Zarządzie Miejskim przy ul. Dominikańskiej 2, ewentualnie bezpośrednio w Sekretariacie Związku.

Ordery wydaje Skarbnik Związku codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt o godz. 15 na drugi dzień po złożeniu zapotrzebowania.

## Porady prawne

Zaangażowany przez Związek Radca prawny, udziela członkom Związku (za okazaniem legitymacji członkowskiej) bezpłatnych porad prawnych w sprawach zawodowych.

Adres: Adwokat Mikołaj Andrełowicz — Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr 41.

## Legitymacje Związkowe

Zarząd Związku przypomina Koleżankom i Kolegom, że czas odnowić legitymację Związkową na rok 1939.

W powyższej sprawie należy zwracać się do Sekretariatu Związku.

## Podania o stypendia

Członkowie Związku ubiegający się dla swych dzieci o stypendium imienia Marszałka Piłsudskiego, ufundowane przez Związek dla ucznia II kursu Szkoły Technicznej im. J. Piłsudskiego w Wilnie, oraz członkowie ubiegający się dla swych dzieci o stypendium im. X. Biskupa Bandurskiego ufundowane również przez Związek dla uczni (uczenic) Szkół Zawodowych w Wilnie — proszeni są o składanie odnośnych podań w Sekretariacie Związku.

## Karty wstępu

Karty wstępu na posesję Związkową dla rodzin członków Związku — wydaje Sekretariat Związku.

## Zniżki do teatru „Lutnia"

Zarząd Związku uzyskał zniżkowe kupony do teatru „Lutnia", które wydaje Członkom Związku bezpłatnie w godz. 14 — 15 kol. Jadwiga Wasilewska (Wydz. Techniczny, pokój Nr 54, tel. 2-02) oraz Sekretariat Związku.

Kupony upoważniają do nabycia biletów po cenie zniżonej: a mianowicie bilet na parter od I rzędu do VII — zł. 1.50; bilet na parter od VIII rzędu wzwyż — zł. 1.—, zaś na amfiteatr na wszystkie miejsca — zł. 0.75.

Kupony ważne są na wszystkie dni tygodnia za wyjątkiem sobót i niedziel.

## Bilety ulgowe do kin

Ulgowe bilety do kin »Helios« i »Casino« w cenie 55 gr. na parter wydaje w godz. 14 — 15 kol. Jadwiga Wasilewska oraz Sekretariat Związku.

## Chór Związkowy

Z dniem 25 stycznia b. r. wznowione zostały ćwiczenia i próby Chóru Związkowego — które odbywać się będą odtąd stale we środy każdego tygodnia od godziny 18 minut 30 w Domu Związkowym.

Kierownictwo Chóru spoczywa w rękach doświadczonego profesora śpiewu kol. Adama Ludwiga.

Członkowie Związku oraz członkowie ich rodzin proszeni są o zapisywanie się do chóru.

Zapisy przyjmuje osobiście kol. prof. Ludwig we środy każdego tygodnia o godzinie 18 minut 20 t. j. na 10 minut przed rozpoczęciem prób.

## Kącik szachowy

W dniu 28. XI. 1938 r., rozpoczęły się turnieje szachowe o mistrzostwo kl. A i nagrodę przechodnią Związku oraz kl. B. W pierwszym turnieju bierze udział 13 kolegów, w drugim 8 kolegów. Należy podkreślić brak większego zainteresowania turniejami ze strony kolegów, szczególnie w kl. B.

Wielu kolegów zgłoszonych do turnieju wycofało się i nie bierze udziału w turnieju.

W międzyczasie rozegrane zostały dwa towarzyskie spotkania z drużyną szachową Pocztowego Przysposobienia Wojskowego. Pierwsze spotkanie w dniu 16. XI. 1938 r. na 15 szachownicach, wygrane przez nas w stosunku 11 i pół do 3 i pół, drugie rewanżowe spotkanie w dniu 13. XII. 1938 r. na 8 szachownicach z wynikiem 8:0 na naszą korzyść.

Spotkania odbyły się w świetlicy P.P.W., rewanż w Domu Związkowym.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, T. Kościuszki 14-b — Dom Zw. Zaw. Pracown. Miejskich m. Wilna, tel. 30-12

Wydawca: ZWIĄZEK ZAW. PRACOWN. MIEJSK. M. WILNA REDAGUJE KOMITET. Redaktor: OLGIERD GRZYMAŁŁO

Tłoczono w Drukarni Archidiecezjalnej w Wilnie, ul. Metropolitalna 1. — Telefon 14-49.